

NOC STALINOWSKIEGO TERRORU W POLSCE STRATEGIA ZNIEWOLENIA TOTALNEGO

Wprowadzenie

W swojej ponad tysiącletniej historii Polacy wielokrotnie przeżywali traumę wywołaną klęskami i cierpieniami, jakich doznawali ze strony najeźdźców, zaborców i okupantów. Szczególnie dotkliwy dla społeczeństwa polskiego był okres niewoli narodowej, gdy ziemia ojczysta jak kawał sukna została rozdarta na trzy części przez wrogie mocarstwa. Wówczas naród przeżył długą noc zaborów, w czasie której walczył o przetrwanie, przeciwstawiając się rusyfikacji i germanizacji. Zaborcy, zwłaszcza Rosja i Prusy, z całą surowością i bezwzględnością tępiłi wszelkie przejawy polskości i przywiązania do katolicyzmu. Pomimo represji i prześladowań, społeczeństwo polskie, zjednoczone w Kościele i z Kościołem katolickim, solidarnie, z wielkim poświęceniem broniło polskości i wiary ojców, zachowując swoją tożsamość, religię i język ojczysty.

Kolejnym okresem szczególnej próby dla Polaków była noc okupacji niemieckiej i radzieckiej w czasie II wojny światowej. Przywódcy dwóch systemów totalitarnych sprzymierzyli się, by zetrzeć Polskę z politycznej mapy Europy, a obywateli polskich chcieli uczynić niewolnikami, którzy mieli wykonywać katorżniczą pracę w obozach koncentracyjnych i łagrach. Wielką rolę w budzeniu nadziei i podtrzymywaniu ducha narodowego odegrało wówczas przywiązanie społeczeństwa polskiego do religii katolickiej. Jej znaczenie w okresie trwania nocy okupacyjnej doceniali nawet zaciekli wrogowie polskości. Hitlerowski gubernator Hans Frank w swoim *Dzienniku* pisał: „Kościół jest dla umysłów ludzkich centralnym punktem zbornym, który promieniuje stale w milczeniu i spełnia przez to funkcję jakoby wiecznego światła. Gdy wszystkie światła dla

Polski zgasty, to wtedy zawsze jeszcze była Święta z Częstochowy i Kościół”¹

Po zakończeniu drugiej wojny światowej spełnił się najczarniejszy sen wielu Polaków przewidujących, że wojska sowieckie „wyzwalające” ziemie polskie staną się niedługo nowym okupantem całego kraju. Gdy inne narody cieszyły się z zakończenia wojny i z odzyskania niepodległości, Polacy, którzy jako pierwsi przeciwstawili się zbrojnie hitlerowskiej agresji, a następnie walczyli z Niemcami na wszystkich frontach Europy i świata, utracili ogromne połacie ziemi ojczystej i nadal pozostali pod okupacją, tym razem radziecką. Komuniści rozpoczęli w Polsce budowanie państwa totalitarnego, opartego na założeniach ateistycznej ideologii marksistowskiej.

Najtrudniejszym okresem dla zdecydowanej większości narodu polskiego była noc stalinowskiego terroru, której tragiczne skutki trwały do 1956 roku. Niewielka część obywateli, często niepolskiego pochodzenia, podjęła współpracę z nowym okupantem. W państwie ludowym ludzie pozostający na usługach komunistycznego reżimu służyli zbrodniczemu systemowi, robili kariery, a także korzystali z przywilejów, jakie mieli partyjni towarzysze i funkcjonariusze aparatu represji. Władze komunistyczne, zawłaszczające powoli, ale systematycznie, wszystkie dziedziny życia społecznego, za głównego wroga państwa ludowego uznawały podziemie niepodległościowe, oparte na strukturach po-akowskich, a także Kościół katolicki. Osoby niewygodne dla reżimu totalitarnego były więzione i skazywane na najwyższe kary, a całe społeczeństwo zastraszano i represjonowano, przejmując kontrolę nie tylko nad życiem publicznym, ale również rodzinnym i indywidualnym obywateli.

Głównym celem niniejszego opracowania jest ukazanie strategii totalnego zniewalania społeczeństwa polskiego przez władze komunistyczne w okresie nocy stalinowskiego terroru. Podejmując badania, autor publikacji szukał odpowiedzi m.in. na następujące pytania: na czym polegała strategia zniewolenia totalnego w Polsce? Jakie były jej istotne cele, etapy i skutki? Kto zniewalał i jakie stosował metody? W jaki sposób społeczeństwo próbowało się opierać zniewoleniu?

¹ H. Frank, *Dziennik*, Warszawa 1956, s. 147. Zob. W. Jedynek, *Wpływ kultury i tradycji chrześcijańskiej na tożsamość narodową społeczeństwa polskiego w nauczaniu Episkopatu Polski z lat 1945–1956*, w: *Współczesność wspólnot chrześcijańskich w perspektywie socjologicznej. Od doświadczeń regionalnych ku wyzwaniom globalnym*, red. P. Grygiel – D. Wojakowski, Rzeszów 2009, s. 235.

W oparciu o posiadaną wiedzę, można postawić tezę, że komuniści stosowali strategię hegemoniczną, polegającą na zaplanowanym sposobie działań nakierowanych na osiągnięcie celu, jakim było uzyskanie dla siebie uprzywilejowanej pozycji w społeczeństwie i zdobycie przewagi nad pozostałymi podmiotami. Wynika z tego, że w systemie totalitarnym zwykli obywatele mają prawo do istnienia oraz obecności w przestrzeni publicznej, jeśli są bezwzględnie posłuszni władzy i nie podważają wyróżnionej pozycji hegemonu, regulującego wszystkie dziedziny życia społecznego.

W procesie badawczym zastosowano metodę analizy źródeł zastanych. Ponieważ najbardziej spektakularny atak komunizm wymierzył w Kościół katolicki, autor doszedł do wniosku, iż szczególną wartość będą miały kościelne dokumenty urzędowe. Były one zresztą jedynymi publikowanymi i ogłaszanymi oficjalnie materiałami, w których pokazywano i otwarcie krytykowano strategię totalnego zniewalania państwa, społeczeństwa i Kościoła katolickiego przez komunistów. Wnikliwej analizie zostaną więc poddane listy pasterskie i komunikaty Episkopatu Polski, a także materiały źródłowe, ukazujące relacje: Kościół–Państwo. Cennym uzupełnieniem bibliograficznym będą opracowania historyczne, dotyczące omawianej problematyki. W pierwszej części publikacji zostanie ukazana zbrodnicość komunizmu i jego ekspansja na ziemie polskie, natomiast w drugiej – proces totalnego zniewalania narodu polskiego w okresie stalinowskim.

W szponach „imperium zła”

Komunizm, zwłaszcza w wydaniu radzieckim, przeszedł do historii pod nazwą „imperium zła” Doprowadził do okrucieństw na masową skalę, gdyż ciemnił całe narody, dopuszczając się wstrząsających zbrodni, wzywał do nienawiści wobec osób uznanych za wrogów klasowych, kłamstwo ukazywał jako prawdę, na którą monopol miała tylko jedna partia, a totalną dyktaturę przedstawiał jako prawdziwą demokrację. Zmierzał do całkowitego podporządkowania jednostek oraz całych społeczności totalnej, ideologicznej i policyjnej dyktaturze partii utożsamiającej się z państwem. Przemocą wymuszał posłuszeństwo i dławił wszelki opór społeczny i indywidualny. Terror fizyczny i psychiczny stawał się najskuteczniejszym sposobem niszczenia wrogów klasowych i burzenia starego porządku, na którego gruzach miał powstać nowy, sprawiedliwy ład.

Znoszeniu wszelkich swobód demokratycznych w państwie komunistycznym towarzyszyło prześladowanie religii i duchowieństwa. Stalinowska teza o „zaostrowaniu walki klasowej”, fikcyjne „spiski”, pokazowe procesy służyły do wywoływania psychozy strachu, obywateli społeczeństwa terrorem lub przeciwnie: do wyzwalaania agresji, rozpętania zbiorowej nienawiści i mobilizowania do walki przeciwko wymagowanym wrogom. Komuniści posługiwali się zafalszowaną wizją człowieka i świata, nie uznawali podstawowych praw ludzkich, nadawali doktrynie marksistowskiej status prawdy absolutnej oraz wprowadzali przymusową kolektywizację, nie licząc się z jej ekonomicznymi i społecznymi konsekwencjami. Dążąc do zdobycia władzy, a następnie do jej utrzymania, ludzie służący „imperium zła” stosowali masowy terror, represje, fingowane procesy pokazowe, permanentną inwigilację, deportacje, poniżanie człowieka, deptanie jego praw i godności, zniewolenie duchowe, ubezwłasnowolnienie i budzące grozę okrucieństwo. Komunizm okazał się dla ludzkości wyjątkowo zbrodniczym systemem totalitarnym. Dążąc do zgaszenia światła prawdy, uczynił kłamstwo wszechobecnym elementem codziennej rzeczywistości. Czerwony terror doprowadził do zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Według danych szacunkowych, komunizm mógł pochłonąć na całym świecie nawet 100 milionów ofiar².

Wielu myślicieli starało się wskazać przyczyny powstania krwawej dyktatury w państwach komunistycznych i powody stosowania przez nią zbrodni, jako środka zapewniającego zachowanie porządku publicznego. Dosyć oryginalną koncepcję, doskonale oddającą atmosferę nocy stalinowskiego terroru, przedstawił Ernest Renan w *Dialogach filozoficznych*. Według niego, komuniści, chcąc zapewnić sobie władzę absolutną w budowanym przez siebie państwie ateistycznym, nie mogli

² Por. K. Kersten, *Wstęp do polskiego wydania*, w: *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 11-21; R. Pipes, *Komunizm* (z angielskiego przełożył J. J. Górski), Warszawa 2008, s. 72-93. Wyjątkowo okrutnym i powszechnie stosowanym w Związku Radzieckim sposobem zniewolenia znacznej grupy społeczeństwa stał się system represji, polegający na masowej pracy niewolniczej w obozach zwanych gulagami. Towarzyszący mu zespół procedur obejmował aresztowania, przesłuchania, procesy, transporty w nieogrzewanych wagonach bydłowych, lata wygnania i przymusowej pracy, które często się kończyły przedwczesną śmiercią. Szacuje się, że w latach 1929–1953 przez lagry przewinęło się ok. 18 mln ludzi, a dalsze 6 mln wywieziono na pustynie Kazachstanu i w lasy Syberii. Por. A. Applebaum, *Gulag* (z angielskiego przełożył J. Urbański), Warszawa 2005, s. 11-12. Zob. A. Solżenicyn, *Archipelag Gulag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*. Autoryzowany przekład z rosyjskiego J. Pomianowski (M. Kaniowski), cz. 1-7, Warszawa 1991.

grozić obywatelom karą piekła mistycznego, dlatego stworzyli własne, rzeczywiste piekło na ziemi. Jego uosobieniem były różnego rodzaju obozy, których celem stawało się łamanie oporu zbuntowanych i zastraszanie wszystkich pozostałych. Obsługiwane przez ludzi całkowicie oddanych władzy i pozbawionych moralnych skrupułów, obozy okazały się realnym piekłem na ziemi, z którego w majestacie prawa usunięto wszelką religię, a jej miejsce zajęła ideologia marksistowska. Państwo rządzone przez komunistów spowiły ciemności zła i nastąpiła długa noc czerwonego terroru³

Podobny los miał spotkać Polskę, która na skutek haniebnych układów zawartych między aliantami w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, znalazła się po drugiej wojnie światowej w radzieckiej strefie okupacyjnej. Spełniły się marzenia prominentnych ideologów komunizmu, którzy pragnęli, by nad polską ziemią powiewał czerwony sztandar rewolucji proletariackiej. Przecież już w 1876 r. Fryderyk Engels, przemawiając w Londynie do partyjnych towarzyszy, ujawnił, że komuniści chcą uczynić Polskę terenem swojej szczególnej ekspansji, doceniając jej udział w dziejach rewolucyjnych ruchów europejskich. Przekonywał, że każda rewolucja wywołana w Europie Zachodniej, „która nie zdołała porwać za sobą Polski i zapewnić jej niezawisłości i wolności, skazana była na klęskę”⁴ Bolesnym dla komunistów potwierdzeniem tej tezy okazała się porażka leninowskiej polityki rozprzestrzeniania się komunizmu poza zachodnią granicę Rosji. W 1920 r. Lenin nalegał, by armia bolszewicka kontynuowała natarcie na ziemiach polskich. Był przekonany, że społeczeństwa Zachodniej Europy, a zwłaszcza Niemiec, dojrzały już do rozpoczęcia działań rewolucyjnych, a pojawienie się komunistycznych sił zbrojnych u ich granic przyczyni się do zrywu mas robotniczo-chłopskich. Chcąc umożliwić zwycięstwo swej armii, bolszewicy starali się wywołać w Polsce rewolucyjne wrzenie. Wspierani przez sowieckich komisarzy polskiego i żydowskiego pochodzenia, wzywali polskich robotników i chłopów do siłowego przejmowania własności prywatnej burżuazji i wielkich posiadaczy ziemskich. Apele te nie odniosły jednak skutku, ponieważ wszystkie klasy społeczne w Polsce solidarnie się zjednoczyły, by

³ Por. S. Courtois, *Dlaczego?* (przełożył K. Wakar), w: *Czarna księga komunizmu...*, s. 706.

⁴ F. Engels, *Przemówienie wygłoszone podczas obchodu rocznicy powstania styczniowego 22 stycznia 1876 roku w Londynie*, w: *Marks, Engels, Lenin o niepodległości Polski*, Warszawa 1979, s. 147.

bronić własnego, młodego i niepodległego państwa. Armia sowiecka została rozbita i zmuszona do panicznego odwrotu. Natomiast Lenin ubolewał, że społeczeństwo polskie widziało w żołnierzach Armii Czerwonej wrogów, a nie przyjaciół i wyzwolicieli⁵

Komuniści nie rozumeli konsolidacji narodu polskiego w obliczu zagrożenia Ojczyzny. Według nich, wszystkie przejawy patriotyzmu, a zwłaszcza nacjonalizmu, były burżuazyjnym narzędziem manipulacji, które miało odwrócić uwagę mas robotniczo-chłopskich od wypełniania właściwej im misji historycznej, tj. walki klas. Internacjonalistyczne cele swojej ideologii komuniści zawsze stawiali ponad interesy narodowe i dobro wspólne państw, w których żyli. Wódz rewolucji bolszewickiej już w roku 1917 karciał polskich towarzyszy za zaangażowanie w działalność narodowyzwoleńczą, ponieważ – jego zdaniem – sprawą najważniejszą był braterski sojusz z proletariatem wszystkich innych krajów.

Unifikacyjne i internacjonalistyczne cele komunizmu wymagały walki z patriotyzmem, nazywanym często przez Lenina „szalonym, chorobliwym nacjonalizmem”, który rzekomo szkodził interesom klasy robotniczej. Według przywódcy bolszewików, jedną z przeszkód na drodze do integracji europejskiego komunizmu były niepodległościowe dążenia Polaków. Dlatego Lenin ostro występował przeciwko tendencjom narodowyzwoleńczym polskich patriotów: „Polska jest zawadą dla ruchu socjalistycznego (...) Niech się cały świat pali byleby była niezawisła Polska. Rzecz jasna, że takie postawienie kwestii to kpiny z internacjonalizmu”⁶

Plany zarażenia Polaków komunizmem i dokonania na nich zemsty za rok 1920 stały się realne dopiero na mocy układów zawartych między Stalinem, Rooseveltem i Churchillem. Po zajęciu ziem polskich przez wojska radzieckie, rozpoczęcie budowy państwa opartego na

⁵ Por. R. Pipes, dz. cyt. s. 64-65. Zob. B. Skaradziński, *Sąd Boży 1920 roku*, Warszawa 1996, s. 200-201; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920* (przekład A. Pawelec), Kraków 2007, s. 186-195; L. Wichrowski, *Winni zbrodni popelnionych na Narodzie i Państwie Polskim*, Warszawa 2004, s. 16-19.

⁶ W I. Lenin, *Siódma (kwietniowa) ogólnorosyjska konferencja SDPRR(b) 24-29 kwietnia (7-12 maja) 1917 r.*, w: Marks, Engels, Lenin o niepodległości Polski, dz. cyt., s. 355. Zob. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2: 1914-1939, Gdańsk 1990, s. 154-158. Richard Pipes pisze, że Lenin pogardzał również narodem rosyjskim i wyrażał się o nim bardzo niepocholebnie, ponieważ „całkowicie obce były [mu] jakiegokolwiek uczucia patriotyczne” Wódz rewolucji twierdził, iż „inteligentny Rosjanin z całą pewnością musi być Żydem lub mieć domieszkę krwi żydowskiej” R. Pipes, dz. cyt., s. 86.

marksistowskiej ideologii komunistycznej było jedynie kwestią czasu. Naród polski, znający dotychczas komunizm głównie z mrozących krew w żyłach relacji osób, które przeżyły piekło rewolucji bolszewickiej i okres budowania „raju” na ziemi za wschodnią granicą, teraz miał na sobie doświadczyć okrucieństw systemu totalitarnego. Polscy patrioci czuli się oszukani i zdradzeni przez zachodnich sojuszników. Atmosferę tamtych dni oddaje dobitnie fragment rozkazu Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”, wydanego w styczniu 1946 r. do walczących w konspiracji żołnierzy polskich: „Darowano nam Polskę i ustanowiono rządy nad Nią, jakbyśmy byli narodem żebraków, jakbyśmy czekali przez sześć lat wielkich zmagañ na koniec wojny z założonymi rękami, jakbyśmy nie toczyli najkrwawszych na kuli ziemskiej walk i jakbyśmy nie przerośli naszych rzekomych dobroczyńców gotowością do poświęceń i bohaterstwem. Na świętych ołtarzach Wawra, Oświęcimia, Majdanka, Warszawy, leśnych partyzanckich pobojuwisk, spacyfikowanych po barbarzyńsku miast i wsi – dokonano najhaniebniejszej w dziejach profanacji: stworzono sztuczną, jakby w sercach naszych nie żyła prawdziwa, Polskę, która jest usankcjonowaniem wszelkiej podłości, zła i zdrady”⁷

Proces zniewolenia państwa, społeczeństwa i Kościoła katolickiego

Komunizm, wprowadzany siłą przez Sowietów w Polsce, był ideologią całkowicie obcą polskiej kulturze i tradycji opartej na chrześcijańskim systemie wartości. Komunistów postrzegano na ziemiach polskich jako ugrupowanie marginesowe, które nie miało żadnych szans na objęcie rządów drogą demokratyczną. Wprawdzie poglądy lewicowe znajdowały zwolenników zarówno wśród chłopów, robotników jak i inteligencji, ale ludzie ci byli dalecy od komunizmu, zwłaszcza w wydaniu sowieckim. Polskie społeczeństwo, z wyjątkiem nielicznej grupy rodzimych komunistów, wywodzących się często z ludności żydowskiego pochodzenia, obawiało się krwawej rewolucji i czerwonego terroru, na temat którego docierały przerażające wieści zza wschodniej granicy. Lęk przed komunizmem wzmacniał opór przeciwko wprowadzanemu siłą nowemu ustrojowi, wzywającemu do walki klas, likwidacji własności prywatnej, kolektywizacji i do całkowitej ateizacji społeczeństwa. Nie mając społecznego poparcia, władza ludo-

⁷ Cyt. za: P. Machcewicz, *Przedmowa*, w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków – Warszawa – Wrocław 2002, s. VIII.

wa zaprowadzała nowy porządek przy pomocy okupacyjnych wojsk radzieckich. Stosowała terror masowy, prowadziła regularną wojnę z podziemiem antykomunistycznym, fałszowała wyniki wyborów. W pierwszych latach głównymi ogniskami oporu narodowego były konspiracyjne organizacje zbrojne i polityczne, wywodzące się głównie z Armii Krajowej i Polskiego Stronnictwa Ludowego⁸

W okresie nocy stalinowskiego terroru w bardzo trudnej sytuacji znalazł się Kościół katolicki. Początkowo słaba jeszcze władza ludowa, zajęta walką z podziemiem niepodległościowym, unikała z nim konfrontacji i dla własnych celów propagandowych utrzymywała poprawne relacje z duchowieństwem. Pozorowana polityka dialogu nie zwiadła jednak Episkopatu kierowanego przez dwóch kolejnych wybitnych prymasów i jednocześnie mężów stanu: kard. Augusta Hlonda i kard. Stefana Wyszyńskiego. Niepokojącym sygnałem dla biskupów było zerwanie konkordatu (12.09.1945 r.), a także wydanie dekretu rządowego, wprowadzającego śluby cywilne i rozwody, oraz poddającego małżeństwa katolickie jurysdykcji państwa (25.09.1945 r.). Z listów pasterskich i komunikatów Episkopatu wynika, że hierarchowie nie ufali władzy komunistycznej, chcąc uchodzić w oczach społeczeństwa za demokratyczną. Biskupi kolegialnie, zdecydowanie i ostro występowali przeciwko bezprawiu oraz łamaniu podstawowych praw człowieka. Ich zdaniem, działania podejmowane przez władzę ludową zmierzały do zbudowania systemu totalitarnego, a także do sekularyzacji i ateizacji społeczeństwa. Rządzący krajem komuniści w zawłaszczonym przez siebie państwie łamali prawa obywateli oraz spychali religię katolicką na margines życia publicznego, dążąc do jej całkowitego unicestwienia. Dokumenty urzędowe Episkopatu, kierowane do wiernych, umacniały ducha zniewalanego narodu, wzywały do męstwa i dzielnego znoszenia przeciwności. Były także ważnym instrumentem wychowującym laikat katolicki, ponieważ za ich pośrednictwem dokonywały się swoiste i stałe rekolekcje narodu, jego ewangelizacja oraz aplikacja społecznego nauczania Kościoła do polskich realiów. Wymowna treść listów i komunikatów pokazuje, że hierarchowie dostrzegali hegemoniczną i podstępą strategię komunistów,

⁸ Por. A. Paczkowski, *Polacy pod obcą i własną przemocą*, w: *Czarna księga komunizmu...*, dz. cyt., s. 352. Zob. K. Kaczmarek – M. Krzysztofiński, *Struktury aparatu bezpieczeństwa w Polsce południowo-wschodniej w latach 1944–1990*, w: *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Informator personalny*, red. J. Izdebski – K. Kaczmarek – M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007, s. 11-19.

która pod pretekstem budowania państwa ludowego („raju na ziemi”) zmierzała do totalnego zniewolenia społeczeństwa polskiego⁹

Podbój państwa i społeczeństwa

W pierwszym etapie sprawowania rządów na ziemiach polskich komuniści prowadzili regularny i bezwzględny podbój państwa i za-właszczanie wszystkich jego instytucji. W niektórych rejonach kraju toczyła się krwawa i brutalna wojna partyzancka. Aparat bezpieczeństwa, wspierany przez regularne oddziały armii sowieckiej, dysponował bezwzględną przewagą militarną nad podziemnymi organizacjami antykomunistycznymi. Nowa władza, przejmując rządy w państwie, stosowała różne metody działań: od infiltracji, przez prowokację, po pacyfikację całych rejonów. Odnosząc się do zaistniałej sytuacji, Episkopat Polski stwierdzał, że niepokoje w kraju zagrażają porządkowi publicznemu i osobistemu bezpieczeństwu obywateli. Biskupi, broniąc prawa narodu do pokojowego rozwoju, wyrażali swoją dezaprobatę wobec dramatycznej sytuacji w kraju, a zwłaszcza wobec bratobójczych walk, bandytyzmu politycznego i szerzącego się terroru, który pochłaniał coraz więcej niewinnych ofiar. Ich zdaniem, w Polsce toczyła się w ograniczonym zakresie wojna domowa, pochłaniająca ofiary po obydwu walczących stronach. Nową władzę wprowadzano przeciw siłą przy poparciu radzieckiego aparatu przemocy i wbrew woli polskiego społeczeństwa. Nie tylko życie jednostek, ale również całych rodzin było poważnie zagrożone. Komuniści, dążący do zaprowadzenia własnego porządku, napotykali na zdecydowany i zbrojny opór. Stosowali więc okrutne, bezwzględne, a nawet barbarzyńskie metody, sprawdzone w bolszewickiej Rosji, gdzie gwałcenie wolności osobistej czy zabijanie bez sądowego wyroku było czymś nagminnym. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa mieli praktycznie nieograniczoną władzę. W metodach śledczych nierzadko przewyższali bestialstwem ges-

⁹ Por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1980)*, wyd. 1, Warszawa 2003, s. 75; tenże, *Wstęp edytorski*, w: *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, Poznań 2006, s. 39-43; A. Gałka, *Szkic do dziejów Kościoła w Polsce 1945–2000*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1, Marki 2003, s. IX-X; W. Jedynak, *Spór ideologiczny o model małżeństwa, rodziny i wychowanie potomstwa w pierwszych latach budowania państwa totalitarnego w Polsce (1945–1956)*, *Spoleczeństwo i Rodzina. Stałowo-wolskie Studia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II* (2009), nr 18, s. 14-15; tenże, *Idea demokratycznego i katolickiego charakteru państwa w konfrontacji z komunistyczną wizją PRL (w listach pasterskich i komunikatach Episkopatu Polski z lat 1945–1956)*, *Studia Sandomierskie* 15 (2008), z. 4, s. 122-123.

tapo. Oprócz wykonywanych wyroków śmierci, nieznaną liczbę ludzi zamordowali już podczas śledztwa¹⁰

Episkopat uważał, że ma moralne prawo do protestowania przeciwko narastającej fali przemocy i krwawych porachunków. Jego zdaniem, szczególnie godnym potępienia wynaturzeniem było stosowanie odpowiedzialności zbiorowej i dokonywanie masowych mordów nawet na kobietach i dzieciach, podczas których niszczone całe zagrody i wsie. Episkopat apelował do czynników odpowiedzialnych za eskalację przemocy, by bez względu na motywy, jakie nimi kierowały, zaniechały gwałtów, skrytobójstw i okrutnych akcji odwetowych, ściągających dalsze nieszczęścia na doświadczoną wojną Ojczyznę. Biskupi stawali również w obronie osób więzionych i torturowanych przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Zarzucali władzom znęcanie się nad aresztowanymi i pozbawienie ich opieki religijnej. Śledztwa prowadzono w niezwykle brutalny sposób, bijąc i torturując więźniów, a w przepelnionych celach panowały nieludzkie warunki. W wielu przypadkach władze celowo nie doprowadzały do szybkiego skazania oskarżonych, ale reżyserowały publiczne procesy, podczas których specjalnie dobrana widownia upokarzała sądzonych i dawała wyraz „nienawiści ludu” wobec rzekomego bandytyzmu i reakcyjnego podziemia. To niespotykane wcześniej w dziejach Polski pogwałcenie przyrodzonych praw człowieka i ponížanie jego ludzkiej godności musiało – zdaniem Episkopatu – odbić się niekorzystnie na losach całego narodu¹¹

¹⁰ Por. *Komunikat Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski (Jasna Góra, 24 maja 1946 r.)*, w: *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., s. 51; *Memorial Episkopatu do prezydenta Krajowej Rady Narodowej B. Bieruta w sprawie normalizacji stosunków Kościoła i państwa (Warszawa, 15 września 1946 r.)*, w: P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: lata 1945–59, Poznań 1994, s. 38. Zob. A. Paczkowski, dz. cyt., s. 352; M. Korkuć, *Fundamenty komunistycznej Polski (1945–1948)*, w: *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, niewolenie*, Kraków 2005, s. 211–212; W. Szczepański, *Wspomnienia (lipiec 1944 – grudzień 1957)* (oprac. i red. T. Bereza – M. Gliwa), Rzeszów 2008, s. 123–129.

¹¹ Por. *Komunikat Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski (Jasna Góra, 24 maja 1946 r.)*, w: *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., s. 51. Stając w obronie podstawowych praw ludzkich i spokoju społecznego, biskupi w memoriale z września 1946 r., skierowanym do B. Bieruta, napisali: „Wielką bolączką dzisiejszego położenia są niepokoje w kraju, bratobójcze walki, bandytyzm polityczny, rabunkowy, szerzący się terror i brak osobistego bezpieczeństwa obywateli” *Memorial Episkopatu do prezydenta Krajowej Rady Narodowej B. Bieruta w sprawie normalizacji stosunków Kościoła i państwa...*, dz. cyt., s. 38–39. Zob. J. Kurtyka, *Polska 1944–1956: z dziejów agonii i podboju*, w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny...*, dz. cyt., s. XXXVII–XXXVIII; A. Paczkowski, dz. cyt. s. 353; B. Cywiński, *Ogniem próbowane*.

Przejmowanie kontroli nad państwem przez komunistów dokonywało się nie tylko z użyciem przemocy i terroru, ale również z wykorzystaniem manipulacji i oszustw. Dobitym przykładem tych finezyjnych operacji było sfałszowanie wyników referendum (czerwiec 1946 r.) i wyborów (styczeń 1947 r.), a także rozbudowana do monstrualnych rozmiarów sieć tajnych informatorów, którzy inwigilowali wszystkie dziedziny życia społecznego. W zakładach pracy wprowadzano atmosferę podejrzliwości i permanentnej niepewności. Każdą awarię czy pożar w fabryce traktowano z góry jako akt sabotażu lub dywersji, który pociągał za sobą aresztowania pracowników. Ludność miejska była często oskarżana o spekulację, czyli sprzedaż na czarnym rynku, lub karana za „chuligaństwo”. Wiele osób odbywało wyroki w obozach pracy, przypominających obozy koncentracyjne. Zastraszano również środowiska chłopskie pod pretekstem kontroli przestrzegania dekretów o przymusowych dostawach zboża i mięsa. Zdarzało się, że za niewywiązywanie się z dostaw do aresztów trafiało po kilka tysięcy chłopów z każdego województwa. Dotkliwie represje spotykały bogatszych gospodarzy, tzw. kułaków. Tygodniami przetrzymywano ich w więzieniach, nie wszczynając śledztwa. Po osądzeniu, osoby te otrzymywały najczęściej surowe wyroki, zawierające klauzulę o przepadku znalezionego zboża, bydła, czy nawet konfiskatę mienia. Skazani za spekulację, chuligaństwo lub za ukrywanie plodów rolnych, nie byli – według władz – więźniami politycznymi.

Terror stalinowski dotykał wszystkie grupy społeczne, ponieważ w więzieniach siedzieli: członkowie Biura Politycznego, wysocy urzędnicy państwowi II Rzeczypospolitej, generałowie, oficerowie Armii Krajowej, biskupi i księża, partyzanci, chłopci opierający się kolektywizacji, robotnicy, a nawet młodzież pisząca antykomunistyczne hasła na murach. Jednym z głównych celów czerwonego terroru było utrzymywanie społeczeństwa w strachu, sprzyjanie donosicielstwu i rozbijanie więzi społecznych¹²

Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej, t. 2: „...i was prześladować będą”, Lublin 1990, s. 43-44.

¹² Por. A. Paczkowski, dz. cyt., s. 353-359; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 18-23. Jacek E. Wilczur pisze, że rok 1952 w statystyce zagłady dokonanej rękami oprawców stalinowskiego aparatu bezpieczeństwa, Informacji Wojska Polskiego i zbrodni sądowych, był najgorszy w okresie od lata 1944 do października 1956. Rugowano z życia publicznego i mordowano na mocy wyroków stalinowskich sądów ludzi o różnych poglądach i preferencjach politycznych, którzy zachowali polską tożsamość narodową, wierność tradycjom i lojalność wobec swego narodu. Zob. J. E. Wilczur, *Ojczyzna nie udziela urlopów. Nie przeminie z wiatrem..* wyd. 1, Warszawa 1997, s. 33-34.

Episkopat Polski miał świadomość, że komuniści po udanym podboju państwa podejmą działania zmierzające do zastraszenia i rozciągnięcia kontroli nad całym społeczeństwem. Początkowym etapem duchowego zniewolenia narodu miało być zniszczenie moralnego fundamentu, dzięki któremu Polacy zawsze czuli się wolni wewnętrznie, mimo że pozbawiano ich wolności zewnętrznej. Niepokój Episkopatu budziły próby usuwania z życia publicznego uniwersalnych wartości chrześcijańskich, które w przeszłości niosły nadzieję, a także były światłem rozjaśniającym ciemności niewoli i klęsk narodowych. Komuniści, realizując swoją politykę wyznaniową, polegającą na ateizacji społeczeństwa, zaatakowali najpierw bastion polskości i katolicyzmu, jakim była tradycyjna polska rodzina, wychowująca młode pokolenie w duchu wartości chrześcijańskich. Wydając dekret rządowy wprowadzający śluby cywilne oraz rozwody, chcieli podważyć, a także rozłożyć instytucję małżeństwa i rodziny. Ta najmniejsza i podstawowa komórka społeczeństwa została całkowicie poddana jurysdykcji państwa, które z założenia miało być ateistyczne. Działania takie zmierzały – zdaniem biskupów – nie tylko do sprowadzenia małżeństwa do instytucji używania, wyzwolonej od norm etycznych i odpowiedzialności moralnej, ale poniżały je, redukując do „hodowli niewolników państwa”, jak miało to miejsce w hitlerowskim systemie totalitarnym¹³

Jeszcze przed wydaniem dekretu przez Rząd Tymczasowy, Episkopat Polski wyraził swój protest w piśmie skierowanym na ręce Bolesława Bieruta (27 czerwca 1945 r.). Biskupi odnosząc się do projektu tzw. prawa małżeńskiego, mającego wprowadzić obowiązkowe śluby cywilne i dopuszczalność rozwodów, przypominali stronie rządowej, że dla katolików małżeństwo jest sakramentem. Podlega więc w swej istocie prawu Bożemu i władzy religijnej, a nie ustawodawstwu państwowemu i władzy świeckiej. Według hierarchów, ogłoszenie przepisów prawnych wprowadzających śluby cywilne i rozwody w katolickim społeczeństwie polskim byłoby „bezprzykładnym pogwałceniem prawa wolności wyznania i sumienia”¹⁴

W specjalnym orędziu wydanym po ogłoszeniu dekretu Episkopat pisał, że komuniści, chcąc podporządkować przepisom państwowym wszystkie dziedziny życia społecznego, rozpoczęli proces zniewolenia

¹³ *Orędzie Episkopatu Polski do wiernych w sprawie instytucji małżeństwa (Jasna Góra, 7 grudnia 1945 r.)*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski...*, dz. cyt., s. 3. Zob. A. Micewski, *Kościół–państwo 1945–1989*, wyd. 1, Warszawa 1994, s. 12; A. Dudek – R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 17.

¹⁴ P. Raina, *Kościół w PRL...*, dz. cyt., s. 12-13.

narodu od jednostronnego regulowania spraw instytucji małżeństwa. Czynili to nie zwracając uwagi na prawo Boże, religijno-moralne przekonania obywateli i stanowisko Kościoła reprezentującego ponad 90 procent katolickiego narodu. Biskupi uważali, że nowe prawo małżeńskie zostało narzucone społeczeństwu, ponieważ przygotowano je bez udziału narodu i ogłoszono bez wysłuchania jego woli. Ponadto nie uwzględniono prawodawstwa kościelnego, a także nie wzięto pod uwagę religijnych poglądów obywateli katolików, ich etyki małżeńskiej i obyczajów w tej dziedzinie. Narzucone społeczeństwu polskiemu prawo małżeńskie opierało się na obcej katolicyzmowi ideologii, a także nie miało nic wspólnego z wartościami i kulturą chrześcijańską, gdyż dążyło celowo, choć etapami, do zniesienia tradycyjnego małżeństwa i do rozbicia rodziny. Przecistawiając się rozkładowi moralnemu polskich rodzin i stając w obronie rodziny Episkopat nauczał, że ludzie wierzący powinni opierać swoje życie na zasadach wiary katolickiej, a przepisy sprowadzające małżeństwo do luźnego związku cywilnego i dopuszczające rozwody nie obowiązują w sumieniu¹⁵

Kolejnym przejawem zniewalania narodu było – zdaniem biskupów – administracyjne wdrażanie w życie społeczne zasad materialistycznej ideologii marksistowskiej, która w państwie komunistycznym miała się stawać jedynym obowiązującym światopoglądem. Władza ludowa doskonale wiedziała, że jeśli uda się jej w polskim społeczeństwie zniszczyć chrześcijański system wartości i pozbawić obywateli wiary w Boga, to wówczas ludzie zaczną wierzyć tylko rządzącej partii, która stanie się dla nich jedynym i nieomylnym źródłem „prawdy” Komuniści propagowali więc materializm, który kusił obietnicą osiągnięcia szczęścia na ziemi, ograniczał wszystkie ludzkie potrzeby do spraw doczesnych, odrzucając jednocześnie wartości duchowe. W takim systemie człowiek jest niewolnikiem dóbr materialnych i własnych słabości, a jego życie polega najczęściej na uleganiu popędom i pożądliwościom swojego ciała. Najważniejszym celem ludzkiego bytowania staje się zaspokajanie podstawowych potrzeb egzystencjalnych, a także

Por. *Orędzie Episkopatu Polski do wiernych w sprawie instytucji małżeństwa...*, dz. cyt., s. 4-7; *Memorial Episkopatu do prezydenta Krajowej Rady Narodowej B. Bieruta w sprawie normalizacji stosunków Kościoła i państwa...*, dz. cyt., s. 43-35. W komunikacie z Konferencji Plenarnej Episkopatu (4 października 1945 r.) biskupi napisali, że katolicy polscy, mimo prób laicyzacji społeczeństwa przez władze państwowe, mają „otaczać szacunkiem i opieką instytucję małżeństwa chrześcijańskiego i strzec świętości oraz honoru rodziny polskiej, która nie może paść ofiarą żadnej rewolucji i powinna pozostać naturalną ostoją ducha narodu” *Komunikat Konferencji Episkopatu Polski (Jasna Góra, 4 października 1945 r.)*, w: *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., s. 50

służenie państwu, którego dobro jest ukazywane jako wartość absolutna¹⁶

Przestrzegając wiernych przed uleganiem komunistycznej pokusie obiecującej dostatnie życie, Episkopat przypominał o skutkach materialistycznej etyki, która nie licząc się z dobrem ludzkości popchnęła ją w straszliwy koszmar kolejnej wojny światowej, a także doprowadziła do ludobójstwa na niespotykaną wcześniej skalę. Postrzeganie człowieka jedynie jako bytu materialnego i ocenianie jego wartości pod względem przydatności kolektywowi zredukowało do roli przedmiotu wartość obywatela w państwie komunistycznym. Ponadto biskupi uważali, że materialistyczny system wartości przyczynia się do moralnego rozkładu człowieka, rodziny i społeczeństwa, gdyż wyzwala niskie instynkty i złe skłonności: „Mści się na człowieku to, że cel życia pokłada w zadowoleniu zmysłów, w gonitwie za pożytkiem materialnym i w samolubstwie. Dogadzanie bowiem niskim pożądanom, poddawanie się złym skłonnościom, nieopanowanie popędów kaleczy i rozkłada moralnie człowieka, powoduje zgubne nałogi, psuje obyczaje, prowadzi do rozpasania, zdziczenia i barbarzyństwa. Byliśmy tego w ostatnich latach świadkami i ofiarą. Jesteśmy wstrząśnięci i przerażeni potwornym upadkiem i poniżeniem, ku któremu stoczyło się człowieczeństwo po pochyłości etyki niezależnej i materialistycznego poglądu na życie (...) Bez gruntownej naprawy moralnej na zasadzie prawa Bożego żadnymi półśrodkami nie da się powstrzymać daleko posuniętego rozkładu społeczeństw. Na trzęsawiskach moralnych nie można budować ani szczęścia, ani wielkości”¹⁷

Według biskupów, przejawem zniewalania społeczeństwa była próba całkowitego przejęcia kontroli nad kształceniem i wychowaniem młodego pokolenia. Modne stawało się takie wychowanie, które w imię przebudowy świadomości człowieka odrzucało wartości chrześcijańskie, a nowe urządzenie świata prowadziło bez Boga i religii, poza chrześcijańską tradycją polskiego narodu. Państwowe instytucje oświatowe szykanowały zakłady opiekuńczo-wychowawcze, prowadzone przez zakony, a także prywatne szkoły katolickie, które – zdaniem

¹⁶ Por. *Wielkopostny list pasterski Episkopatu Polski o panowaniu ducha Bożego w Polsce (Warszawa, 5 stycznia 1946 r.)*, w: *Listy pasterskie Episkopatu...*, dz. cyt., s. 12-13; *List Episkopatu Polski do katolickiej młodzieży polskiej (Kraków, 15 kwietnia 1948 r.)*, w: *Listy pasterskie Episkopatu...*, dz. cyt., s. 47-48.

¹⁷ *Wielkopostny list pasterski Episkopatu Polski o panowaniu ducha Bożego w Polsce...*, dz. cyt., s. 14, 17. Por. *List pasterski episkopatu Polski o osobistym poświęceniu się Najświętszemu Sercu Jezusowemu oraz o Jego intronizacji w rodzinach (1 stycznia 1948 r.)*, w: *Listy pasterskie Episkopatu...*, dz. cyt., s. 41-42.

Episkopatu – były sprawdzianem respektowania prawa rodziców do wolności nauczania i wychowania. Władze ograniczały, a następnie likwidowały nauczanie religii w szkołach, co obniżało skuteczność wychowania moralnego, ponieważ katecheza szkolna była nie tylko przedmiotem, ale przede wszystkim istotnym sposobem ewangelizacji i nieodzownym czynnikiem formacji młodego człowieka. Dzieci polskich katolików wbrew woli rodziców były wychowywane i kształcone nie tylko w atmosferze religijnie obojętnej, ale wprost antyreligijnej i antychrześcijańskiej. Według biskupów, komuniści poddawali ateistycznej indoktrynacji również te dzieci, które były wychowywane w domach dziecka przez instytucje państwowe. Pozbawiano je nie tylko opieki religijnej, ale wszelkiej wiedzy o Bogu. Hierarchowie zarzucali władzy ludowej, że prowadzona przez nią polityka oświatowa i wychowawcza, mimo odmiennych deklaracji, pozostaje „w rażącej sprzeczności z prawem przyrodzonym, z prawem ogólnoludzkim, z uprawnieniami zawartymi w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz z rozporządzeniem dekretu o wolności sumienia i wyznania”¹⁸

Obserwując nagminny proceder obsadzania stanowisk ludźmi dyspozycyjnymi wobec władzy komunistycznej, biskupi uważali, że w państwie nie ma mowy o równym traktowaniu obywateli i nie są zachowywane wolności obywatelskie. Prawa człowieka naruszano, ograniczano, a nawet łamano. Na katolików wywierano naciski, by wstępować do partii politycznych, których założenia ideologiczne były sprzeczne z zasadami wiary. Proceder przymusowego wcielania w szeregi organizacji komunistycznych dokonywał się pod groźbą utraty pracy, natomiast ocenę pracownika i możliwość jego awansu zawodowego uzależniano od klucza partyjnego.

Zniewolenie społeczeństwa następowało również w wyniku odbierania mu prawa do wypoczynku w niedziele i święta. Władze chciały, by powszechnym zwyczajem wśród obywateli socjalistycznego państwa stało się wykonywanie pracy zawodowej lub społecznej w dni świąteczne. Zdaniem Episkopatu, wprowadzanie niczym nie usprawiedliwionych zajęć w niedziele prowadziło do utraty doniosłego dobra,

¹⁸ *Non possumus. Memorial Episkopatu Polski do Rady Ministrów (Kraków, 8 maja 1953 r.)*, w: P. Raina. *Kościół w PRL...*, dz. cyt., s. 414; Por. *Memorial Episkopatu do prezydenta Krajowej Rady Narodowej B. Bieruta w sprawie normalizacji stosunków Kościoła i państwa*, s. 37; *Odezwa biskupów polskich do wiernych w rocznicę poświęcenia narodu Niepokalanemu Sercu Maryi (Jasna Góra, 1947 r.)*, w: *Listy pasterskie Episkopatu...*, dz. cyt., s. 35-36; *List Episkopatu Polski do katolickiej młodzieży polskiej (Kraków, 15 kwietnia 1948 r.)*, w: *Listy pasterskie Episkopatu...*, dz. cyt., s. 48-50.

jakim jest religijny charakter świąt, a także do zakłócenia spokoju społecznego, niezbędnego dla zapewnienia pełnego odpoczynku ludziom znudzonym ciężkim całotygodniowym wysiłkiem.

Ograniczenie praw obywateli przejawiało się również w stosowaniu cenzury państwowej i kontroli, jakiej poddawano wszystkie dziedziny życia publicznego. Wprowadzając nadzór nad wydawnictwami i wszelkimi przejawami twórczości, urzędy państwowe kontrolowały i jednocześnie zniewalały kulturę i naukę. Działania takie – według Episkopatu – zmierzały m.in. do uporczywego i systematycznego niszczenia „bogatego dorobku katolickiej myśli i kultury, katolickich czasopism i wydawnictw książkowych”¹⁹

Władza komunistyczna zniewalała naród również przez akceptowanie procedury zabijania najsłabszych i bezbronnych obywateli. Według Episkopatu, propagowanie aborcji stanowi zagrożenie nie tylko dla jednostek, ale również dla bytu biologicznego narodu i jest łamaniem prawa naturalnego i ludzkiego. Masowa zbrodnia dzieciobójstwa doprowadza w życiu społecznym do straszniejszych skutków niż okrutna wojna, ponieważ zatruwa nieuleczalnie ducha narodu, stępując sumienia i wrażliwość na zabójstwo. Prawo do mordowania nienarodzonych staje się źródłem masowej deprawacji sumień, a demoralizacja, jaką wywołuje, przybiera rozmiary społeczne. Zabijanie dzieci w łonie matki okazuje się – zdaniem biskupów – wrogiem narodu i Boga, gdyż podstępnie osłabia, a nawet niszczy rodzinę będącą fundamentem życia społecznego oraz zadaje gwałt prawu moralnemu, ustanowionemu przez Stwórcę. W specjalnym liście pasterskim poświęconym obronie życia dzieci nienarodzonych (1952 r.) hierarchowie potępili aborcję: „Jest to wróg czający się w czterech ścianach naszych izb, skradający się cicho jak złodziej do ognisk rodzącego się życia, chłodem białej śmierci gaszący miłość macierzyńską, wyziębiający serca, pleniący samolubstwo i niskie wyrachowanie, wróg bezbronnych, nie narodzonych, wróg miłości i ofiary, wróg prawa natury, prawa Bożego i ludzkiego, wróg rodziny, narodu i Boga”²⁰

¹⁹ *Non possumus. Memorial Episkopatu Polski do Rady Ministrów (Kraków, 8 maja 1953 r.)* ..., dz. cyt., s. 416; Por. *Odezwa biskupów polskich do wiernych w rocznicę poświęcenia narodu Niepokalanemu Sercu Maryi...*, dz. cyt., s. 36-37; *Memorial Episkopatu do prezydenta Krajowej Rady Narodowej B. Bieruta w sprawie normalizacji stosunków Kościoła i państwa*, s. 37-38; *Pouczenie pasterskie o święceniu niedzieli (1950 r.)*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski...*, dz. cyt., s. 78-83.

²⁰ *List pasterski Episkopatu Polski w obronie życia nienarodzonych (1952 r.)*, w: *Listy pasterskie Episkopatu...*, dz. cyt., s. 101. Biskupi zdecydowanie potępiali zbrodnię dzieciobójstwa i wzywali naród do przeciwstawienia się temu haniebnemu procederowi: „Z całą

Próba unicestwienia Kościoła katolickiego

Po zlikwidowaniu opozycji i zastraszeniu społeczeństwa główną instytucją, która jeszcze nie została podporządkowana władzy ludowej, był Kościół katolicki. Nie powiodły się próby zmuszenia Kościoła do wspierania komunistycznego reżimu i jego propagandy sukcesu. Sprzeciwiając się zniewalaniu narodu, biskupi apelowali do władzy ludowej o poszanowanie wolności obywatelskich, własności prywatnej, praworządności oraz o usunięcie z życia państwowego nadużyć policyjnych i partyjnych. Ostre słowa krytyki wobec represyjnej i totalitarnej polityki rządu wyrazili po sfalszowanych przez komunistów wyborach w 1947 r. Napisali, że człowiek nie może być ujarzmiany przez państwo i traktowany jak niewolnik. Nie wolno również przynaglać go do popierania partii sprawującej władzę, jeśli jest to niezgodne z jego przekonaniem i sumieniem. Odnosząc się do sfalszowanych wyborów, Episkopat pisał, że władza totalitarna sprowadza obywatela do roli czynnika pozbawionego praw i rzeczywistego udziału w kształtowaniu losów państwa, co wyrządza tej instytucji nieobliczalną krzywdę. Według biskupów, totalizm dyskredytuje państwo, podważa zaufanie do niego, a także stwarza przepaść między władzą a obywatelami.

Ostra krytyka komunizmu, dokonana przez Episkopat, nie pozostawiała żadnych wątpliwości, po czyjej stronie stanął Kościół katolicki. Po raz kolejny komuniści przekonali się, że Kościół nigdy się nie zgodzi pełnić roli bezwolnego narzędzia w ich rękach. Dlatego od wiosny 1948 r. zaczęli coraz częściej go atakować i inwigilować²¹

siłą wystąpić musimy do walki z obyczajem mordowania nie narodzonych. Jest to bowiem zbrodnia przeciwko człowieczeństwu, przeciwko własnej godności ludzkiej, rodzicielskiej i obywatelskiej. Jest to zbrodnia przeciwko rodzinie, przeciwko narodowi, który żyje z rodzin, przeciwko ziemi ojczystej, która czeka na owoc żywota matek” (tamże, s. 109). Zob. *Uwagi Episkopatu Polski do Rządu wobec projektu zmian Kodeksu Karnego, w karach za spędzenie plodu (Warszawa, 21 kwietnia 1952 r.)*, w: P. Raina, *Kościół w PRL...*, dz. cyt., s. 345; *Komunikat Konferencji Episkopatu Polski (Jasna Góra, 24 maja 1946 r.)...*, dz. cyt., s. 51.

²¹ Por. *Postulaty konstytucyjne Episkopatu Polski (26 lutego 1947 r., Warszawa)*, w: P. Raina, *Kościół w PRL...*, dz. cyt., s. 79. Zob. M. Korkuć, dz. cyt., s. 218-219. Oczywiście komuniści atakowali Kościół również przed rokiem 1948, tylko robili to w sposób ostrożny, bardziej perfidny i zakamuflowany. Według Episkopatu, represyjna polityka rządu wobec Kościoła od roku 1945 polegała m.in. na: zerwaniu konkordatu, ogłoszeniu nowego prawa małżeńskiego, pozbawieniu Kościoła organizacji katolickich, usuwaniu nauczania religii ze szkół, laicyzacji wychowania młodego pokolenia, konfiskacie dóbr kościelnych, ograniczaniu wpływu katolików na życie społeczne. Biskupi pisali, że „po wojnie tylko społeczeństwo katolickie jest odsunięte od pracy nad budową nowego państwa”, a katolicyzm często utożsamia się z „reakcją i wstecznictwem” *Memorial Episkopatu do prezydenta Krajowej*

Władza ludowa, uderzając w Kościół, podjęła otwartą i zdecydowaną walkę administracyjną i operacyjną z ogromną większością katolickiego społeczeństwa polskiego. Represyjna polityka wyznaniowa miała na celu zupełne wyeliminowanie wpływu religii katolickiej na życie publiczne. Utrudniano obywatelom wykonywanie praktyk religijnych, przeszkadzano w budowie nowych miejsc kultu i tworzeniu parafii, likwidowano instytucje i stowarzyszenia kościelne, eliminowano religię ze szkół, wojska i szpitali, usuwano symbole i znaki religijne z miejsc publicznych. Ograniczono prawa obywatelskie, wywierając naciski na ludzi wierzących, by wstępowali w szeregi partii komunistycznej, której członkowie w imię neutralności światopoglądowej byli przymuszani do porzucenia praktyk religijnych i do kierowania się zasadami niezgodnymi z wiarą katolicką. Wciąganie pracowników w struktury partyjne dokonywało się pod groźbą pozbawienia ich prawa do świadczeń materialnych i do pracy. Możliwość awansu zawodowego i ocenę wartości społecznej uzależniano najczęściej od przynależności partyjnej²²

Chcąc pozbawić Kościół niezależności bytowej i finansowej, komuniści uderzyli w jego zaplecze materialne. Odbierano mu majątki oraz konfiskowano mienie instytucji kościelnych zajmujących się działalnością dobroczynną. Typowym przykładem ograbienia Kościoła katolickiego, a także biednych i chorych korzystających z jego misji charytatywnej, było przejęcie *Caritasu* oraz utworzenie nowych struktur z mianowanym odgórnie i dyspozycyjnym wobec komunistów zarządem, w którym dominującą rolę odgrywali tzw. „księża patrioci”. Posługując się duchownymi lojalnymi wobec władzy, wywołyвано podziały, nieporozumienia, a także rozbudzano wzajemną nieufność wśród samego duchowieństwa katolickiego. Istotną rolę w procesie dezintegracji środowiska kleru katolickiego odegrali „księża patrioci” nakłonieni różnymi metodami, a zwłaszcza presją i szantażem, do

Rady Narodowej B. Bieruta w sprawie normalizacji stosunków Kościoła i państwa..., dz. cyt., s. 33-41. Por. *Komunikat Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski (Jasna Góra, 10 września 1946 r.)*, w: *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., s. 52-53.

²² Por. *Odezwa biskupów polskich do wiernych w rocznicę poświęcenia narodu Niepokalanemu Sercu Maryi...*, dz. cyt., s. 37; *List Episkopatu do prezydenta B. Bieruta w sprawie sytuacji Kościoła w Polsce (22 grudnia 1948 r.)*, w: P. Raina, *Kościół w PRL...*, dz. cyt., s. 136-137; *List Komisji Głównej Episkopatu Polski do Rządu w sprawie polityki laicyzacji kraju i obrażania uczuć religijnych narodu (22 czerwca 1949 r.)*, w: P. Raina, *Kościół w PRL...*, dz. cyt., s. 160-163; *Komunikat Episkopatu Polski o rozwiązaniu zrzeczeń religijnych w Polsce (Jasna Góra, 20-21 wrzesień 1949 r.)*, w: *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., s. 54.

współpracy z rządzącymi komunistami. Wielu z nich przeszło niemieckie obozy koncentracyjne, inni byli uwikłani w konflikty ze swoimi biskupami, a najliczniejszą grupę stanowili duchowni działający pod przymusem administracji państwowej. Księża i biskupów, których władza uznała za nielojalnych wobec państwa ludowego, prześladowano, więziono i skazywano w pokazowych procesach²³

Kroplą, która przelała kielich goryczy i przyczyniła się do publicznego wystąpienia Episkopatu przeciwko prześladowaniu Kościoła w PRL, była próba wpływania władz na obsadzanie wszystkich stanowisk kościelnych, włącznie z biskupami. Wyrazem protestu hierarchów stał się memoriał z 8 maja 1953 r., który przeszedł do historii pod nazwą: *Non possumus*. Został on skierowany na ręce Bolesława Bieruta, pełniącego wówczas funkcję premiera. Episkopat pod kierownictwem prymasa Wyszyńskiego zdobył się na akt wielkiej odwagi, gdyż ujawnił wszystkie nieprawości rządu, który głosząc oficjalnie, że przestrzega konstytucji i szanuje przekonania obywateli, prowadził w rzeczywistości podstępłą i wyniszczającą walkę z religią katolicką. Przedstawiając opinii publicznej główne punkty wyznaniowej polityki państwa, Episkopat wyliczył represje i prześladowania, jakich doznał Kościół od władzy ludowej. Episkopat Polski stanowczo zaprotestował przeciwko ingerowaniu rządu w wewnętrzne sprawy Kościoła i ograniczaniu obywatelom prawa do wolności sumienia i wyznania, zagwarantowanego w konstytucji. Biskupi stwierdzali, że Kościół polski został pozbawiony środków niezbędnych do normalnego życia i rozwoju, które zawsze posiadał. Odebrano mu majątki, domy, zakłady dobroczynne *Caritas*, fundacje, szpitale, szkoły, ochronki, żłobki, drukarnie, wydawnictwa, prasę, a także usunięto religię ze szkół oraz zakazano zakładania bractw i stowarzyszeń katolickich, pozbawiając ludzi świeckich istotnego prawa do zrzeszania się w niezależnych organizacjach kościelnych. Biskupi napisali również o aresztowaniach duchownych, wysiedlaniu biskupów i księży, zakonników i zakonnice,

²³ Por. *List biskupów polskich do duchowieństwa w sprawie „Caritas”* (Kraków, 30 stycznia 1950 r.), w: *Listy pasterskie Episkopatu...*, dz. cyt., s. 73; *List pasterski Episkopatu Polski o radościach i troskach Kościoła* (Kraków, 25 marca 1949 r.)..., dz. cyt., s. 64-65; Por. *List Episkopatu do prezydenta B. Bieruta w sprawie Caritasu* (Kraków, 30 stycznia 1950 r.), w: P. Raina, *Kościół w PRL...*, dz. cyt., s. 207-210; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1980)*..., dz. cyt., s. 99-107; tenże, *Kościół w PRL. Najnowsze dzieje Polski*, Warszawa 2004, s. 24-25; A. Dudek – R. Gryz, dz. cyt., s. 48-52, 68-71; A. Micewski, *Kościół-państwo...*, dz. cyt., s. 23-24; A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrzęścianie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999, s. 179-184; B. Cywiński, dz. cyt., s. 76-77.

o celowym niszczeniu polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, nawet kosztem polskiej racji stanu. Zarzucili władzom próby rozbijania jedności Kościoła przez wspieranie „księży patriotów”, ingerencję w wewnętrzne sprawy instytucji kościelnych, a także oskarżali o dezintegrację środowiska katolickiego laikatu przez PAX. Wymienione przez Episkopat akty bezprawia i podstępного działania ze strony komunistów ukazywały opinii publicznej sytuację, w jakiej znalazł się Kościół egzystujący w systemie wojującego ateizmu i stalinowskiego totalitaryzmu. Jednocześnie biskupi przypomnieli o swej dobrej woli, gotowości do dialogu, cierpliwości mimo doznawanych krzywd oraz o szacunku okazywanym nawet prześladowcom²⁴

Memoriał nie zmienił polityki wyznaniowej rządu, ani nie zahamował fali represji, ale doprowadził raczej do jej eskalacji. We wrześniu 1953 r. rozpoczął się pokazowy proces biskupa Cz. Kaczmarka, którego skazano na 12 lat więzienia. W tym samym miesiącu aresztowano kard. S. Wyszyńskiego. Po uwięzieniu Prymasa zmieniło się oblicze polskiego Kościoła, który stał się „Kościółem milczenia”. Zabrakło dawnych odważnych i krzepiących serca listów pasterskich, przepelnionych treściami religijnymi, moralnymi i patriotycznymi. Episkopat zrezygnował z ujawniania kolejnych ataków reżimu komunistycznego, wymierzonych w instytucje kościelne. Przygnębieni i zastraszeni biskupi coraz rzadziej zabierali głos, obawiając się dalszych represji, a także krytyki opinii publicznej, która nie mogła wybaczyć im niegodnego zachowania po aresztowaniu niezłomnego kard. S. Wyszyńskiego. Milczenie Episkopatu w sprawach ważnych dla Kościoła, a także okazanie poparcia propagandzie rządowej wywarło przygnębiające wrażenie na społeczeństwie. Wydawało się, że Kościół hierarchiczny w Polsce pograżył się w mroku zwątpienia, lęku i bezsilności²⁵

Ulegając presji władzy komunistycznej, biskupi ogłosili specjalną deklarację lojalności, w której pośrednio skrytykowali nieugiętą postawę prymasa Stefana Wyszyńskiego. Napisali w niej między innymi: „Episkopat nie będzie tolerował wkraczania przez kogokolwiek z duchowieństwa na drogę szkodzenia ojczyźnie i będzie stosował wobec

²⁴ Por. *Non possumus. Memorial Episkopatu Polski do Rady Ministrów (Kraków, 8 maja 1953 r)*..., dz. cyt., s. 413-427. Zob. A. Micewski, *Kościół-państwo*..., dz. cyt., s. 30-31; tenże, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paris 1982, s. 123-124; B. Cywiński, dz. cyt., s. 106-111; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1980)*..., dz. cyt., s. 134-136; tenże, *Kościół w PRL. Najnowsze dzieje Polski*..., dz. cyt., s. 32-33.

²⁵ Por. B. Cywiński, dz. cyt., s. 120; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1980)*..., dz. cyt., s. 133-134.

winnych odpowiednie sankcje zgodnie z prawem kanonicznym”²⁶ W podobnym tonie wydano krótki komunikat w dniu 28 września, w którym Episkopat poinformował wiernych o zawarciu z rządem porozumienia, które miało rzekomo pomóc w normalizacji stosunków i zapobiec podziałom wewnętrznym w Ojczyźnie. Biskupi wezwali duchowieństwo do przeciwdziałania wszelkim próbom siania niepokoju, godzącym w dobro wspólne Kościoła i Państwa, a także zachęcali do modlitwy „w intencji Kościoła, jego hierarchii i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”²⁷

Z trzyletniego okresu bierności, uległości i milczenia wyrwały biskupów dopiero wydarzenia roku 1956. Buntował się zastraszone, poniżane i zniewolony naród, a zwłaszcza uaktywniał się katolicki laikat. Szczególne znaczenie dla Kościoła w Polsce miały Śluby Jasnogórskie (26 sierpnia), które w duchowej stolicy narodu zgromadziły ponad milion wiernych. W kraju rządzonym przez komunistów rozległy się z Jasnej Góry (a tam Polacy zawsze czuli się wolni) znamienne słowa: „Królowo Polski! Odnawiamy dziś śluby przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu Polskiego uznajemy (...) Przymierzamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym Królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie w życiu naszym osobistym, rodzinnym, zawodowym i społecznym (...) Przymierzamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską”²⁸.

²⁶ *Deklaracja Episkopatu Polski o stworzeniu warunków dla normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem (Warszawa, 28 września 1953 r.)*, w: P. Raina, *Kościół w PRL...*, dz. cyt., s. 446. Dla osób nie znających dobrze stalinowskich metod walki z Kościołem deklaracja biskupów wydaje się aktem zdumiewającym wobec bezkompromisowej postawy kard. S. Wyszyńskiego, który za swoją niezłomność został osadzony w więzieniu. Jednak hierarchowie, usprawiedliwiając swoje postępowanie, twierdzili, że chcieli zapobiec dalszym aresztowaniom rządców diecezji, co pozwoliłoby władzom obsadzić biskupstwa „księżmi patriotami” i uzyskać istotny wpływ na wewnętrzne życie instytucji kościelnych. Kierując się dobrem Kościoła polskiego, biskupi złagodzili swoją bezkompromisową postawę i w sposób wyważony wyrazili gotowość do współdziałania z rządem w sprawach istotnych dla dobra ludowego państwa polskiego. Por. A. Micewski, *Kościół-państwo...*, dz. cyt., s. 33. Zob. B. Cywiński, dz. cyt., s. 116-118; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 114; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1980)...*, dz. cyt., s. 148; A. Dudek – R. Gryz, dz. cyt., s. 90-91.

²⁷ Por. *Komunikat Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych po zawarciu „Porozumienia” z PRL (Warszawa, 28 września 1953 r.)*, w: *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., s. 58.

²⁸ *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego, złożone uroczystie 26 sierpnia 1956 roku*, w: *Listy pasterskie Episkopatu...*, dz. cyt., s. 2163-2165. Por. A. Micewski, *Kardynał Wyszyński...*, dz. cyt., s. 154-155; B. Cywiński, dz. cyt., s. 136-137.

Dwa miesiące później w życiu społeczeństwa polskiego nastąpił zasadniczy zwrot. Naród przełamał barierę strachu przed czerwonym terrorem i publicznie domagał się poszanowania praw obywatelskich w kraju zawłaszczonym przemocą przez komunistów. Społeczeństwo się zorientowało, że w swej masie stanowi olbrzymią siłę, a swoje poglądy chce mu narzucić garstka ateistów i komunistów, wśród których dominującą rolę odgrywają najczęściej towarzysze żydowskiego pochodzenia. Dramatyczne wydarzenia polskiego października wpłynęły na uwolnienie prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego. Dla społeczeństwa i Kościoła katolickiego w Polsce rozpoczął się okres powolnego wychodzenia z nocy stalinowskiego terroru²⁹

Podsumowanie

Strategia zniewolenia totalnego państwa, stosowana przez komunistów, polegała na stopniowym podboju wszystkich jego instytucji. Nowa władza w sposób bezwzględny niszczyła opozycję niepodległościową, fałszowała wyniki wyborów, stosowała cenzurę, obsadzała swoimi ludźmi wszystkie urzędy, rozbudowała do monstrualnych rozmiarów aparat represji i inwigilacji. Po zawłaszczeniu państwa komuniści, wykorzystując podległe sobie służby, rozpoczęli proces zniewolenia społeczeństwa, poddając go terrorowi powszechnemu. Starano się obywateli zastraszyć, sterroryzować, złamać na duchu, odebrać im wszelką nadzieję. Osłabiano fizyczną substancję narodu legalizując aborcję, a także próbowano przejąć całkowitą kontrolę nad kształceniem i wychowaniem młodego pokolenia.

Totalnemu zniewoleniu społeczeństwa towarzyszyła próba podporządkowania lub unicestwienia Kościoła katolickiego, jedynej instytucji, która nie uległa władzy ludowej. Komuniści ograniczali jego oddziaływanie apostolskie, rozbijali od wewnątrz wspólnoty kościelne, a także starali się pozbawić je materialnych podstaw bytowania. Represyjnej polityce sprzyjało i ją uwiarygodniało stanowione przez władzę prawo, będące często bezprawiem „ubranym w szaty” prawa.

Kościół nie dał się złamać. Stawiając tamę ateistycznej ideologii marksistowskiej, przyczynił się do jej upadku. Wniósł także duży wkład w obronę duchowych wartości narodu polskiego, w zachowanie jego

²⁹ Por. B. Cywiński, dz. cyt., s. 137-142; W. Roszkowski (A. Albert), *Historia Polski 1914-1994*, wyd. 4 rozsz., Warszawa 1995, s. 230-231, 240. Zob. L. Tyrmand, *Cywilizacja komunizmu*, Łomianki 2006, s. 169, 176-177.

tożsamości, a także w integrację społeczeństwa, w którym władza ludowa chciała rozpałcić nienawiść klasową i sprowokować bratobójczą walkę. W starciu z czerwonym terrorem, mimo okresów zwątpienia i chwilowych słabości, Kościół odniósł ostatecznie moralne zwycięstwo. Dzięki niemu mógł w następnych latach prowadzić naród ku wyzwoleniu z nieludzkiego systemu.

Noc terroru stalinowskiego okazała się wielkim wyzwaniem dla społeczeństwa polskiego, które w zdecydowanej większości wyszło z śmiertelnych zapasów z komunizmem wzmocnione i bardziej zintegrowane. Wyrzutkiem społeczeństwa stała się natomiast spora grupa ludzi ślepo oddanych komunizmowi, którzy wiernie mu służyli, prześladowając swoich rodaków. Pomimo olbrzymiego nakładu środków materialnych i zaangażowania znacznego potencjału ludzkiego, władzy komunistycznej nie udało się zniewolić społeczeństwa polskiego. Nie zdołano też ateistycznej ideologii marksistowskiej, przyniesionej na sowieckich bagnietach, wprowadzić w miejsce kultury i tradycji opartej na zasadach katolickich.

Naród polski nie dał się przekupić obietnicą zbudowania komunistycznego raju na ziemi, ale zachował swoją tożsamość, pozostając wierny wierze ojców i patriotycznej tradycji. Natomiast marksistowski system totalitarny, pozbawiony duchowego fundamentu i budujący swoją przyszłość na moralnych trzęsawiskach, powoli ulegał samounicestwieniu. Zanim jednak przemiął, zdołał uczynić piekło na ziemi. W stworzonym przez siebie „imperium zła” odrzucił Boga, a kierując się szatańską pychą, postawił na Jego miejscu „klasę wybraną” czyli międzynarodówkę komunistyczną, ufając, że stanie się ona oczekiwanym mesjaszem, który wyzwoli świat z kajdan niewoli duchowej i klasowej.

Dziś, dwadzieścia lat po upadku komunizmu w Polsce, wyłania się kolejna forma zniewolenia, inicjowana tym razem przez międzynarodówkę lewacko-liberalną. Jej ideologia jest niczym innym, jak mutacją znanej już doskonale doktryny materialistycznej. Obiecując zbudowanie „unijnego raju”, stosuje obecnie strategię zniewalania totalną wolnością, której nieodłącznie towarzyszą: relatywizm moralny, materializm praktyczny, hedonizm i konsumpcjonizm. Polacy stają więc przed kolejnym wezwaniem, gdyż młoda demokracja, ubóstwiająca wolność wyzwoloną od norm moralnych i uniwersalnych wartości, prędzej czy później może ulec degeneracji, przeradzając się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm.